



Sygn. akt III PK 45/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

w sprawie z powództwa E.S.

przeciwko Domowi Pomocy Społecznej "D." w S.

z udziałem zainteresowanej H.Towarzystwo Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej [...]

Oddziału w W.

o zadośćuczynienie i inne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 kwietnia 2013 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 20 lutego 2012 r., sygn. akt [...]

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu - Sądowi Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w S. i orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka E.S. w pozwie z dnia 13 lutego 2007 r. domagała się od pozwanego Domu Pomocy Społecznej „D.” w S. (DPS) odszkodowania w kwocie 40.000 zł za niedopełnienie obowiązku zapewnienia pracownikowi należytej ochrony przy kontaktach z nosicielami wirusowego zapalenia wątroby, kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia związane z zapadnięciem na tę chorobę oraz renty w kwocie 1000 zł miesięcznie. Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2007 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie H. Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. Oddział [...] w W.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lutego 2011 r. Sąd Rejonowy w S. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4910,04 zł netto tytułem skapitalizowanej uzupełniającej za okres od dnia 1 marca 2007 r. do 29 lutego 2008 r. ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2008 r. do dnia zapłaty oraz 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty; w pozostałym powództwo oddalił, powództwo w stosunku do H. oddalił w całości.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że powódka E.S. zatrudniona była u pozwanego od grudnia 2001 r. stanowisku opiekunki. Wśród swoich podopiecznych miała A.C., która była nosicielem wirusa HBV. Powódka nie wiedziała, że A. C. była nosicielem wirusa HBV. Czynności pielęgnacyjne wymagały czynności brudnych, jak kąpiel, zmiana pampersów, czyszczenie protez zębowych. 5 marca 2005 r. powódka zauważył u siebie żółte spojówki i skórę. Z tego powodu zgłosiła się do szpitali S. i została przyjęta na oddział zakaźny, gdzie przebywała w okresie od 5 marca 2005 r. do 4 kwietnia 2005 r. Wypisano ją ze szpitali z rozpoznaniem ostrego wirusowego zapalenia wątroby typu B.

Po przebyciu wirusowego zapalenia wątroby (WZW) powódka nie wróciła do pracy w DPS. Po wypisie ze szpitala była pod opieką Poradni Chorób Zakaźnych w S. Po roku od zachorowania na WZW badanie serologiczne u powódki wykazało antygeny HBs, kontrolne oznaczenia trans analiz i bilirubiny wykazywały wartości prawidłowe.

Decyzją Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. z dnia 8 listopada 2005 r. stwierdzono u E.S. chorobę zawodową - wirusowe zapalenie wątroby typu B. Na podstawie orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z sierpnia 2006 r. u powódki orzeczono 20% uszczerbek na zdrowiu w przebytego WZW typu B. W listopadzie 2004 r. (od 15 do 26 listopada) była hospitalizowana w oddziale wewnętrznym szpitala w S. Po wyjściu ze szpitala przebywała około 2 tygodni na zwolnieniu lekarskim. Aktualnie powódka skarży się na okresowe poboлевania podbrzusza, wzdęcia, wymioty, czasami zaparcia. Z powodu tych dolegliwości musi stosować dietę lekkostrawną. W okresie od września 2004 r. powódka nie miała zabiegów stomatologicznych, ginekologicznych oraz innych procedur medycznych czy ambulatoryjnych. Po zachorowaniu powódki na WZW u członków najbliższej rodziny o oznaczenia HBV i nie stwierdzono u nikogo nosicielstwa. Żaden z członków najbliższej rodziny nie zachorował na WZW typu B.

W ocenie Sądu Rejonowego materiał dowodowy pozwalał na stwierdzenie z dużą dozą prawdopodobieństwa, że powódka uległa zarażeniu w kontaktach z pensjonariuszką pozwanego. Nie została uprzedzona o ryzyku zarażenia, nie została także zaszczepiona przeciwko WZW, pracodawca nie wprowadził także środków ochrony zdrowia, które w maksymalny sposób zabezpieczyłyby pracowników przed zagrożeniami.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2012 r., sygn. [...], wydanym na skutek apelacji obu stron, Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację strony powodowej, natomiast uwzględnił apelację pozwanego, zmieniając wyrok i oddalając powództwo. Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć, że pozwany ponosi winę w rozumieniu art. 415 k.c., co uzasadniałoby jego odpowiedzialność. Warunkiem zastosowania tej normy pozostaje wykazanie przez pracownika uchybień po stronie pracodawcy w zakresie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Po pierwsze, pozwany nie miał świadomości, iż pensjonariuszka, którą zajmowała się powódka, była zarażona WZW. Po drugie, powódka tak jak inni pracownicy mieli dostęp do gumowych rękawic przeznaczonych do czynności pielęgnacyjnych. Po trzecie, nie odnotowano faktu zakłucia powódki w prowadzonym w tym celu zeszycie, nie ustalono zatem w jaki sposób doszło od zakażenia powódki. Argumenty te mają,

zdaniem Sądu Okręgowego, znaczenie z perspektywy oceny związku przyczynowego między zachowaniem pracodawcy a zaistniałą szkodą.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wywiódł pełnomocnik powódki, zarzucając Sądowi Okręgowemu:

a/ naruszenie art. 233 k.p.c. przez pominięcie dowodów, wskazujących na rażące, zawinione przez pozwanego naruszenie przepisów bhp,

b/ naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że pozwanemu nie sposób przypisać winy w sytuacji, gdy w okolicznościach sprawy zaniedbania w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy miały charakter rażący,

c/ naruszenie art. 207 k.p. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany zapewnił powódce bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w sytuacji, gdy była ona narażona na zachorowanie wskutek groźnych i zawinionych zaniechań pracodawcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, wskutek czego zaskarżony wyrok został uchylony a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Nie wszystkie jednak zarzuty, ujęte w skardze kasacyjnej, zasługują na merytoryczną ocenę Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności przypomina, że podstawy skargi nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W tym zatem zakresie Sąd Najwyższy nie oceniał przedstawionych w skardze zarzutów.

Oceny wymagały natomiast pozostałe zarzuty, dotyczące możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialności za chorobę powódki. Konieczna okazuje się tu w pierwszej kolejności precyzja terminologiczna w badaniu poszczególnych przesłanek takiej odpowiedzialności. Nie można bowiem w żadnym wypadku zgodzić się z dowolnym stosowaniem pojęcia winy czy związku przyczynowego. Zastosowanie odpowiedzialności pracodawcy wymaga w pierwszej kolejności ustalenia jej podstawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pracodawca ponosi odpowiedzialność uzupełniającą za szkody, jakich doznał pracownik wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w zakresie, w jakim szkody nie naprawiono świadczeniami z ubezpieczenia społecznego. Podstawę tej odpowiedzialności stanowią przepisy Kodeksu cywilnego, przy czym zasadniczo sięga się do unormowań odpowiedzialności deliktowej - art. 415 i nast. k.c., (por. np. wyrok z dnia 14 września 2000 r., sygn. II UKN 207/00, wyrok z dnia 16 marca 1999 r., sygn. II UKN 522/98). W nowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy dopuszcza także odpowiedzialność na podstawie art. 471 i nast. k.c. (wyrok z 14 grudnia 2010 r., sygn. I PK 95/10, wyrok z dnia 7 czerwca 2011 r., sygn. I PK 277/10).

Bez względu na stosowaną podstawę odpowiedzialności w pierwszej kolejności wypada zbadać, czy zachowanie pracodawcy cechuje się bezprawnością. Jak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. II PK 100/08 konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika.

Na pracodawcy spoczywają obowiązki zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy generalnie ujęte w art. 207 § 2 k.p. W pkt 4 tego paragrafu za obowiązek pracodawcy uznaje się zapewnienie rozwoju spójnej polityki zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym uwzględniającej zagadnienia techniczne, organizację pracy, warunki pracy, stosunki społeczne oraz wpływ czynników środowiska pracy. W art. 226 pkt 2 k.p. i art. 227 k.p. doprecyzowuje się te obowiązki, wymagając od pracodawcy przekazania pracownikowi informacji o ryzyku zawodowym i sposobach jego zapobiegania w szczególności w celu przeciwdziałania chorobom zawodowym i parazawodowym (co podkreśla Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. I PK 95/10). Chorobę zawodową lub parazawodową może w

szczególności stanowić choroba zakaźna. Wypada zatem odwołać się do regulacji ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. Nr 234 poz. 1570 ze zm.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym podlegają osoby podejmujące lub wykonujące prace, przy wykonywaniu których istnieje możliwość przeniesienia zakażenia lub choroby zakaźnej na inne osoby. W takim wypadku to na pracodawcy spoczywa obowiązek skierowania na badania, co pozwala nie tylko leczyć schorzenia występujące u samego pracownika, ale także zapobiegać jego rozprzestrzenianiu się na pozostałych pracowników lub osoby trzecie.

Pracodawca ma zatem obowiązek oceny ryzyka zawodowego związanego z pracą na określonym stanowisku, ujmując go w kartach oceny tego ryzyka. O ryzyku należy pracownika poinformować, przekazując jednocześnie wiedzę o środkach zapobiegania negatywnym dla zdrowia lub życia skutkom warunków pracy. Obowiązek przeciwdziałania chorobom zawodowym i innym chorobom występującym w środowisku pracy obejmuje po pierwsze ocenę, na jakie choroby pracownicy mogą zapaść, a po drugie zastosowanie środków ochronnych, np. w postaci szczepień. I tak np. w sprawie, zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r., sygn. I PK 324/10 potwierdzono, że pracodawca prowadził działania profilaktyczne w celu przeciwdziałania wystąpieniu u leśników przypadków boreliozy. Pracownicy byli informowani o ryzyku zawodowym związanym z pracą, w tym o ryzyku zachorowania. Zapewniono im odzież ochronną lub – na wyraźne żądanie pracowników – ekwiwalent na samodzielny zakup takiej odzieży. Prowadzono także coroczne badania lekarskie w celu zweryfikowania przypadków boreliozy. Sąd Najwyższy uznał w tym stanie rzeczy, że pracodawca nie może ponosić odpowiedzialności uzupełniającej za szkodę (w postaci uszczerbku na zdrowiu), jakiej doznał pracownik.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy pracodawca niewątpliwie nie dokumentował ryzyka zawodowego i nie poinformował pracowników, w tym powódki, o jego zakresie. Zagrożenia, jakie wiązały się z pracą, nie zostały przez pracodawcę w dostatecznym stopniu rozpoznane, co świadczy o bezprawności jego zachowania. Nie można zatem przyjąć, że nie ponosi on w ogóle odpowiedzialności za skutki schorzenia, jakiego doznała powódka.

Okoliczności, przytoczone przez Sąd Okręgowy, dotyczące świadomości pracodawcy występowania WZW u jednej z pensjonariuszek, w tym także na podstawie adnotacji o zakłuciach, mogą przełożyć się na ocenę kolejnej przesłanki odpowiedzialności, którą pozostaje wina. Nie może bowiem mylić sformułowanie art. 415 k.c., gdzie termin „wina” niesie podwójne znaczenie – bezprawności i winy sensu stricto. Winę w odpowiedzialności deliktowej interpretuje się jako możliwość postawienia zarzutu niewłaściwego postępowania w ramach tzw. teorii normatywnej, przyjmowanej także w prawie cywilnym (por. np. Z. Banaszczyk w : Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2011, uwaga 20 do art. 415). Dowód winy spoczywa jednak na stronie dochodzącej odpowiedzialności. Zaletą stosowania norm o odpowiedzialności kontraktowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. I PK 95/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r., sygn. I PK 277/10) stanowi obciążenie pracodawcy ciężarem dowodu braku winy kontraktowej. W ujęciu art. 471 k.c. to na dłużniku spoczywa bowiem ciężar dowodzenia, że niewykonanie zobowiązania stanowi skutek okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie można postawić pracodawcy zarzut niewłaściwego postępowania. Brak wiedzy o zachorowaniu pensjonariuszki dotyczy bowiem układu relacji między pozwanym a osobami korzystającymi z jego usług. Czym innym pozostaje natomiast właściwe ułożenie relacji z pracownikami w celu zapewnienia im bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pracodawca ma obowiązek ocenić hipotetyczne niebezpieczeństwa związane z określonym rodzajem pracy, choćby na moment tej oceny w praktyce się nie zdarzyły. Nie chodzi tu o uwzględnienie zdarzeń trudno przewidywalnych lub niezwykle rzadko występujących. Niemniej jednak ryzyko zapadnięcia na schorzenia pochodzące od pensjonariuszy w domu pomocy społecznej stanowi zwykłe ryzyko związane z prowadzoną działalnością. W rezultacie zaniechanie przeciwdziałania tego rodzaju ryzyku nie świadczy o braku winy w razie zapadnięcia pracownika na pochodzącą od pensjonariusza chorobę.

Kwestia zachowań strony powodowej w postaci zaniechania korzystania ze środków ochronnych (rękawic), także akcentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, wymaga oceny nie tyle z perspektywy winy

pracodawcy, ile ewentualnego przyczynienia się do szkody (art. 362 k.c.), o ile w istocie środki takie pracownikom dostarczono i zobowiązano do ich wykorzystania. Wymaga to poczynienia szczegółowych ustaleń faktycznych, umożliwiających ocenę całokształtu okoliczności, w szczególności stopnia winy obu stron. Dotychczas ustalony stan faktyczny nie daje po temu podstaw.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

/tp/